



Nasza szkoła w Internecie: <http://sp44-wroclaw.edupage.org>

WIELKANOC NA ŚWIECIE

WYCIECZKA DO FAMY –

W dniach od 12.03 do 15.03 wszystkie klasy 6 były na wycieczce w Centrum Kultury na Psim Polu „Fama”. Tematem zajęć były Święta Wielkanocne na świecie i związane z nimi zwyczaje. Zajęcia rozpoczęły się prezentacją o Wielkim Poście, Triduum Paschalnym, Wielkanocy oraz jak te święta obchodzi się w innych krajach.. Jedną z ciekawostek opowiedzianych przez panią prowadzącą, która została mi w pamięci jest to, że najwyższa palma przygotowana w Polsce na Niedzielę Palmową liczyła aż 36,4m! To jak około 8 piętrowy wieżowiec. A tak wyglądają Święta w innych krajach:

Święta Wielkanocne w **Stanach** trwają tylko jeden dzień, w niedzielę. Nie mają także tradycji święconki ani dzielenia się jajkiem, ale Amerykanie wierzą, że jajko ugotowane w Wielki Piątek, a zjedzone w Wielką Niedzielę przyniesie szczęście rodzinie. Popularnym zwyczajem, uwielbianym przez dzieci jest „szukanie skarbów” czy ukrytych czekoladowych jajek ukrytych w domu i ogrodzie, a także zawody w toczeniu jajek. Świąteczne posiłki spożywa się najczęściej w restauracjach, ale Amerykanie nie zapominają o dekorowaniu własnych domów. Symbolem kojarzonym ze świętami jest niewątpliwie królik czyli symbol czczenia pogańskiej bogini Estre. W amerykańską tradycję wpisały się wielkanocne parady, najsłynniejsza z nich Ester Parade odbywa się z w Nowym Yorku i jest to parada kapeluszy – przedziwnych i przepięknych.

Anglicy z okazji świąt mają aż cztery dni wolnego. Z reguły czas ten wykorzystują na zakupy i wyjazdy za miasto. Na wyjazdy przygotowuje się ogromne kosze z przysmakami. Tradycją już jest rozdawanie przez królową pensów. W Wielki Piątek królowa brytyjska obdarowuje ludzi specjalnie na tę okazję wybitymi monetami. W niedzielny poranek dzieci obdarowywane są dużą ilością czekoladowych jajek, często z różnego rodzaju nadzieniem. Tak samo jak w Ameryce, tak na wyspach do tradycji należą zawody w turlaniu jajek czyli Egg Rolling.

Czeskie pisanki robione są za pomocą różnych technik, a zwyczajem panujących w większości domów są donice ze zbożem, głównie pszenicą. W tradycję wpisują się również ciasta w kształcie baranków oraz tzw. „Judasze” czyli ciastka drożdżowe z miodem. W poniedziałek, nie oblewa się nikogo wodą, za to mężczyźni symbolicznie biją kobiety wierzbowymi witykami, a w zamian dostają pisanki lub coś do jedzenia.

Wielka Niedziela we **Włoszech** obchodzona jest w gronie rodzinnym, gdzie najważniejszy jest uroczysty obiad. Popularna jest wielkanocna Colomba czyli placek, który po złożeniu przypomina lecącego ptaka. Symbolem świąt jest baranek, Włosi nie przywiązują wagi ani do ozdabiania jajek, ani święconki

Święta w **Niemczech** to przede wszystkim symbol świątecznego zająca, który zostawia prezenty. Poszukuje się ukrytych prezentów w postaci jajek, słodczy i drobiazgów. Dekoruje się świąteczne drzewka, na których wieszają się kolorowe jajka.

W **Austrii** na wielkanocnych stołach pojawiają się naleśniki, ciasteczka anyżowe oraz delikatna legumina z sosem truskawkowym.

Z okazji Wielkanocy w **Afryce** kościoły i domy modlitwy są dekorowane ozdobami. Dekoracje tworzone w kształty motyli, wykonywane są z kwiatów i liści bananowca.

W **Australii** na zwyczaj wielkanocny wpłynęła "kampania przeciw królikom", które czynią tam duże szkody na polach. Do Australii dotarł popularny m.in. we Francji zwyczaj ukrywania w ogrodzie czekoladowych jajek dla dzieci. Wielkanocny konkurs wygrywa to dziecko, które znajdzie najwięcej jajek. Królika czy zajączka wielkanocnego zastąpił **Wielkouch Króliczy**.

Później były warsztaty artystyczne. Przy użyciu kwadratowych karteczek i taśmy robiliśmy bardzo piękne, wiosenne kwiatki.

Filip Sacha 6a



ETAP SZKOLNY 63 DOLNOŚLĄSKIEGO KONKURSU RECYTATORSKIEGO

*Poezja jest tym,
co daje usta rzeczom niemym.*
Mieczysław Jastrun

WSZYSTKO
JEST
POEZJA



Poezja ubiera w słowa przeżycia, doznania, emocje. Poezja to wzniosła strona duszy, bardzo osobista rozmowa z drugim człowiekiem.

Dnia 31 stycznia 2018 r. uczestnicy etapu szkolnego 63 Dolnośląskiego Konkursu Recytatorskiego zaczarowali żywym słowem publiczność i jury:

I miejsce – Julia Ślęczka, kl. 7b

II miejsce ex aequo - Agata Kazubka, kl. 3a Gimnazjum

- Dominika Mielowska, kl. 2a Gimnazjum

Wyróżnienia: Julia Glusko, kl. 7b; Daniel Jędrzejczyk kl. 7a.

M. Obara– Bielewicz, M. Ambrożak

BAŚNIE

Oto 2 baśnie, jakie zostały napisane przez uczennice na konkurs „Piernikowa chata”

organizowany przez Ośrodek Działań Twórczych „Światowid”.

„**Zniknęła we mgłę**” – to tytuł baśni napisanej w kategorii

Ziemia też oddychać musi, bo inaczej się udusi.

Szare obłoki płynęły po niebie. Miejskie ulice spowite były mgłą, a samo miasto zdawało się nienaturalnie ciche. Co jakieś dziesięć minut przejeżdżał pojedynczy samochód, pozostawiając po sobie chmurę dymu. Uliczne latarnie oświetlały nieznaczne małe fragmenty wybrukowanych chodników. W pewnym momencie, ciszę przerwał odgłos kroków. Z mgły wyłoniła się damska sylwetka. Była to dość wysoka, ubrana w zielony płaszcz ruda kobieta. Wyróżniała się czymś na tle tego ponurego miejsca. Na jej twarzy widniał uśmiech, nie do końca jednak szczery. Zduszał go jakiś dziwny, tajemniczy lęk, jakaś emocja, a może troska? Poruszała się powoli w stronę sklepowych witryn. Nagle, zupełnie niespodziewanie, zatrzymała się i zakasłała. Obejrzała się za siebie, jakby w obawie, że ktoś ją zobaczy, i niespokojnym krokiem ruszyła dalej. Zainteresowana wyraźnie stojącym na tej ulicy od 50 lat sklepem muzycznym, postanowiła do niego zajrzeć. Drzwi otworzyły się z cichym skrzypnięciem. Wchodząc, musnęła delikatnie struny starych, zakurzonych, świerkowych skrzypiec, które wydały kilka nieczystych dźwięków.

-Dzień dobry- dźwięczny alt wypełnił niewielkie pomieszczenie. Odpowiedziała mu cisza. - Dzień dobry - kobieta powtórzyła to z bezgranicznym spokojem, nie okazując najmniejszych oznak zniecierpliwienia. Mężczyzna siedzący za ladą najwidoczniej przysnął w trakcie pracy.

-Ah, witam, witam!- sprzedawca otrząsnął się z lekkiego snu i nerwowo założył okulary. - W czym mogę pomóc?

-Mam kilka pytań. - rudowłosa poprawiła zagięty rękaw płaszcza niespiesznym ruchem.

-Zgubiła się pani? A może potrzebuje pani jakiejś rady dotyczącej instrumentów?-próbował odgadnąć mężczyzna.

-Nie do końca-odparła.

-W takim razie czego sobie pani życzy?-wydawał się zbity z tropu.

-Mógłby mi pan powiedzieć...-rozmówczyni była wyraźnie zasmucona- dlaczego tak tu nieprzyjemnie...? Wszystko zdaje się takie szare, ukryte za ciemną, nieprzyjemną mgłą...

Hmmm...-mężczyzna w zamyśleniu potarł kciukiem podbródek.-To dość osobliwe pytanie... Myślę jednak, że znam odpowiedź. Ludzie już dawno zapomnieli o Ziemi. Biedaczka już dawno się pewnie udusiła przez ten nieszczęsny smog i te wszystkie zanieczyszczenia... - kobieta jak na zawołanie zaniósł się kaszlem. Zaniepokojony sprzedawca spytał - Wszystko w porządku? Może podać pani szklankę wody?

-Nie, dziękuję - uśmiechnęła się słabo - nic mi nie jest. - rozmówca, nie do końca usatysfakcjonowany odpowiedzią, niepewnie kiwnął głową. - Myślę, że nie tylko ona ma problemy z oddychaniem. Wiele ludzi cierpi z tego samego powodu.

-Ale wiele z nich samych jest sobie winnych. Jeżeli choćby trochę bardziej dbali o to co wokół nas...-kobieta pokiwała głową. Odgarnęła opadający jej na oko, niesforny kosmyk włosów.

-Szkoda tylko, że wiele z nich tego nie rozumie. - odparła po chwili namysłu.

-Nie rozumie, albo nie zauważa - skorygował sprzedawca. - na co dzień nie zdajemy sobie sprawy, jak wielkie niebezpieczeństwo nam zagraża.

-Ojej!-krzyknęła kobieta, gdy spojrzała na zegarek, który nosiła na nadgarstku.-Jest już późno, a ja muszę iść...-kobieta skierowała się w stronę drzwi.

-No cóż...w takim razie do widzenia i miłego dnia!

-Ah! Zapomniałam coś panu powiedzieć!-dodała na odchodnie.

- Co takiego?-spytał.

-Że miał pan całkowitą rację.

- W czym miałem rację?-nie zrozumiał sprzedawca.

„Błąd systemu”

Niedawno, niedawno temu, za siedmioma domami, za pięcioma drogami mieszkał chłopak w super domu z super ogrodem i najlepszym komputerem. Chłopak chodził do drugiej klasy i miał całą masę najlepszych przyjaciół. Lubili go nawet niektórzy czwartoklasiści, których nieraz zapraszał do domu na „wieczór gier”. Często wymieniał się z kolegami na gry, oczywiście komputerowe i zwykle były one od osiemnastu lat. Jego rodzice nic sobie z tego nie robili, wręcz przeciwnie, kupowali mu coraz to nowsze i bardziej popularne gry. Bohater w szkole chwalił się ciągle tymi samymi informacjami: „Mam super komputer z mega grammi i taaakim wielkim ekranem! Ma najlepszą jakość na świecie i nawet żadnego króla na takiego nie stać! Mam wszystkie gry jakie kiedykolwiek powstały i wszystkie przeszedłem! W ogóle to mieszkam w ekstra domu z gigantycznym ogrodem, w którym jest fajowy basen ze zjeżdżalnią i skocznia do wody! Moja mama gotuje lepszą pizzę niż ktokolwiek inny, a tato robi najlepsze napoje i potrafi nawet zrobić colę!” .Kiedy tak się przechwalał słyszał tylko co chwila „laaal”, co dodawało mu animuszu i opowiadał z jeszcze większym zapalem. Po skończeniu przechwałek zapraszał kolegów do domu i po drodze chwalił się jeszcze bardziej. Po przyjeździe do jego domu zwykle dostawali zwykłą pizzę z pizzerii i zwykłą Colę ze sklepu, przez co goście zwykle zaczynali wątpić czy aby „ten super komputer” nie był oby zwykłymi przechwałkami. Wszystkie te wątpliwości rozwiewały się w momencie wejścia do pokoju chłopaka. Na środku pokoju stało duże biurko ze sporym, wypasionym sprzętem. Po odpaleniu komputera koledzy widzieli cały ekran zapchany ikonkami gier i folderami screenów z rozgrywek. Dopiero wtedy – po „odbyciu ceremonii pokazu”, było można przystąpić do gry. Chłopakom tak szybko mijał czas, że mogli grać całą noc, a rodzice gospodarza nic sobie z tego nie robili.

Można by pomyśleć że życie chłopaka jest doskonałe, co zresztą było prawdą, do czasu aż pewien trzecioklasista, pewnego dnia po skończeniu codziennego przechwalania się naszego bohatera , powiedział: „Skoro masz taki super komputer i super dom, to na pewno masz też tak samo fajny telefon?”. No i tu był klops! Chłopak wcale nie miał telefonu. Pocerwieniwał ze złości i może trochę ze wstydu, że zaraz straci rosnącą wokół niego sławę i szacunek. Jak mógł zapomnieć o tak oczywistym fakcie? Przecież wszyscy z jego klasy mają komórki, a on jeden nie! Czuł na sobie ciekawskie spojrzenia rówieśników. „Zaraz wszyscy będą się ze mnie śmiać, że nie mam nawet zwykłej cegły” – myślał wystraszony – „Nie, nikt nie może się o tym dowiedzieć! Muszę coś powiedzieć bo inaczej nikt nie będzie mnie lubić!”. Odburknął więc niegrzecznie: „Mam na pewno lepszy od ciebie!” – i odszedł obrażony.

Kiedy wrócił do domu od razu poszedł w kierunku mamy i spojrzał na nią przeuroczym spojrzeniem. „Mamo, chcę telefon, ma być biały z niebieski robotem na etui.” – powiedział już dużo mniej uroczco. „Ależ kochanie, nie mamy już na to pieniędzy. Ostatnią wypłatę wydaliśmy na twoje gry. Dostaniesz za miesiąc” – odparła z uśmiechem. Ale syn już jej nie słuchał. Zdenerwowany postanowił poprzeglądać Internet. Właśnie grał w nowo odkrytą grę, gdy nagle pojawiła mu się dziwna wiadomość: „Kliknij w ten link, a otrzymasz najnowszy telefon! Nie pożałujesz, jest naprawdę świetny!” – czyżby ten ktoś czytał w moich myślach? – zastanowił się bohater po czym z uśmiechem na buzi kliknął link. Jakież było jego zdumienie, gdy zamiast zdjęcia cudownego telefonu zobaczył informację „Błąd systemu – uwaga wirusy!”. Komputer zaczął strasznie wariować, pojawiła się masa pikseli i niespodziewanie zgasił. Chłopak próbował go włączyć, ale się nie dało. Pobiegł więc do mamy i o wszystkim jej opowiedział. Dowiedział się, że właśnie ściągnął na swój sprzęt wirusy i że trzeba będzie oddać go do naprawy. W szkole przyznał się kolegom, że nie ma telefonu, a po miesiącu poszedł z mamą do sklepu i kupił prawdziwy, zwykłą komórkę. Nawet nie upierał się, że etui musi być z niebieskim robotem.

Zamieszczamy w tym numerze gazetki kilka wierszy naszych koleżanek i kolegów.

Wiersze

1.
Idę sam przez las ...
Myślę i marzę
Marzę o człowieku, który...
Wypełni pustkę w moim sercu
Zamaże rany i wygoni wspomnienia
Pomoże wysłucha zaufa.

2.
Jesień , jesień podmuch liści niesie
Złotem drogi obsypuje
W szarym mieście się kotłuje.
Pola tajemniczą mgłą okrywa
I nikt nie wie co tam skrywa

Jesień , jesień zimę niesie
Ciągnie chłody tuż za sobą
Wiatrem dmie i rzuca złotem
I tak dalej aż do zimy
Która białą złoto tłumi.
Michał Hajdasz 7a

3.
Idę krętymi ścieżkami
Wśród grobów kamiennych.
Widzę liście pędzące drogami, tworzące dywan
W kolorach jesiennych.
Idę krętymi ścieżkami
Wśród zmarłych , pomiędzy ich duszami ...
Z radością patrzę na swoja rodzinę.
Łza ukradkiem spływa po policzku,
Gdy patrzę na szare , smutne groby ...
Idę dalej krętymi ścieżkami.



„Grób babci...”
Wspominam wspólne chwile,
Kolejna łza spływa po policzku ...
Uśmiecham się . Nie wiem dlaczego ...
Może od myśli , że ją kocham ... może dlatego, że patrzy na mnie?
Może i ona uśmiecha się do mnie?
Kamila Stefaniak 6a

4.
„Jesień”
Ostatnie liście krążą nad ziemią.
Jakby ktoś rzucił na drzewo kłątwe.
Już są bez swoich czerwonych kubraczków.
W kałużach odbijają się smutne drzewa.
Wszystko usypia. Już czas!
Aby niedługo odżyło wszystko na nowo.
Nie będzie nic oprócz nas.
Będziemy kroczyć przez jesień dumnie
I rozdawać uśmiech, bo gdzieś dawno znikł.
Michalina Rak 7a

5.
„Cmentarz”
Zamykam oczy , wspominam...
Myślę nad sensem życia.
Zastanawiam się , po co to wszystko...
Wstaję rano, ubieram się , jem śniadanie.
Myje zęby...
Po co ?
Za chwile znów wrócę do łóżka
I tak wszystko od początku
Cmentarz
Zapalam znicze i czuję,
Jak łza spływa po mym policzku.
Dlaczego odeszłaś?
Chcę płakać!
Wykrzyčeć wszystko, czego nie zdążyłam Ci powiedzieć...
Niebo płacze razem ze mną.
Autor anonimowy 6a

6.
„Radość i smutek”
Jest taki jeden dzień w roku
Dzień zmarłych
Niektórym się wydaje że ten dzień jest smutny.
Dla niektórych jest radosny.
Ci co się smucą , nie mogą się pogodzić , że ich już nie ma ...
Ci, którzy są radosni, cieszą się ze spotkania.

Cmentarze w dzień smutne , ponure, przykre...
W nocy pięknie rozświetlone blaskiem
Miłości bliskich, co pamiętają...
Oni kiedyś chodzili po ziemi
Tak jak my – twardo
I wszyscy o nich pamiętają!
Mateusz Sitko 6a

SZKOLNY KONKURS ZAKŁADKA EKOLOGICZNA
pt. „PSZCZOŁY”



powodu zniknęły, około jedna trzecia roślin uprawnych musiałaby być zapylana w inny sposób (np. ręcznie) a nasza dieta stałaby się nie tylko bardzo monotonna, ale przede wszystkim droga. Niestety od jakiegoś czasu pszczołom wiedzie się coraz gorzej, w dużej mierze przez działalność człowieka, w tym wykorzystywane w rolnictwie toksyczne pestycydy i zanikanie ich naturalnych siedlisk. Na konkurs wpłynęło wiele interesujących zakładek wykonanych różnorodnymi technikami plastycznymi, spośród których wyróżniono 12 prac. Oto osoby wyróżnione: Michalina Bielachowicz 0a, Gaja Klusek 0a, Stacherczak Sebastian 0a, Dominika Krupska 0b, Aleksandra Kaboth 1a, Mariusz Tomczak 1b, Marysia Jarnicka 1c, Karol Cibor 1d, Amelia Walas 3b, Gustaw Klusek 3e, Kacper Adamowski 3e, Milena Wydmuch 3f



Gratulujemy!
Wszystkie prace zostały wyeksponowane na wystawie w szkole na łączniku.
A od 9 do 31 stycznia 2018 roku można było je obejrzeć w Centrum Biblioteczno -Kulturalnym FAMA na Psim Polu.

Organizatorzy:
Urszula Woźniak, Jadwiga Biela
Anna Biernacka-Bryk (wystawa)

